



12
„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 13 42 34 tel./fax 13 44 95

GŁOS WYBRZEŻA
80-886 GDAŃSK
ul. Targ Drzewny 3/7

Nr 5 - 6 z d 0 1 - 9 5

Teatralne przeboje '94 - ranking "Głosu"

"Skrzypek" wciąż na dachu

Nie kwestionowanym hitem wybrzeżowych scen w skali nie tylko minionego roku okazał się ... "Skrzypek na dachu" Staina i Bocka w reżyserii JERZEGO GRUŻY. Od premiery, która odbyła się w gdyńskim Teatrze Muzycznym dokładnie dziesięć lat temu, zagrano go czterysta dziesięć razy, prawie zawsze przy pełnej widowni. Przedstawienie miało rewelacyjne recenzje nie tylko w Polsce. Dziś, w kolejnej odsadzie nadal budzi zainteresowanie.

(Inf. wł.) Teatr Muzyczny wystawił w ubiegłym roku osiem nowych przedstawień (niektóre jak "Miasto mężczyzn", czy recital "Świnia" w koprodukcji, "Piaf" i "W małym dworku" jako wznowienia). Dwieście trzydzieści pięć spektakli (łącznie na małej i dużej scenie) obejrzało około stu dziesięciu tysięcy widzów. Dużą frekwencją, jak twierdzi dyrektor naczelny **Marek Kraszewski**, cieszyły się także "Nieszpory Ludźmiarskie" Jana Kantego Pawluśkiewicza w reżyserii Roberta Glinńskiego w doborowej krakowsko-warszawskiej obsadzie, które "Rzeczpospolita" uznała za "wydarzenie artystyczne minionego roku", a także widowisko dla

dzieci "Mały Książę" według Antoine de Saint-Exupéry w wykonaniu Teatru Junior. Rezultat 80% sprzedaży biletów w tych czasach i w liczącym ponad 700 miejsc teatrze jest sukcesem kasowym. Ich ceny wahają się pomiędzy 300 tys. zł ("Nieszpory") a 30 tys. zł ("Mały Książę").

Sporządzanie rankingu hitów teatralnych jest zadaniem trudnym, gdyż nie można brać pod uwagę tylko jednego kryterium, którym jest na przykład liczba widzów (bajki dla dzieci zawsze mają dużą frekwencję bez względu na ich poziom artystyczny), czy liczbę spektakli (są różnej wielkości widowiska - od 700 do 50 widzów). Poza

tym jak świat światem, według żelaznych teatralnych reguł, dramatyczne sztuki znacznie szybciej "zgrywają się" od muzycznych i z natury swojej mają mniejszą publiczność. Każdą scenę należy zatem traktować osobno.

W Teatrze "Wybrzeże" miniony rok też był dobry pod względem frekwencji. Widownia była wypełniona w ponad 83%. Przebojem kasowym okazała się (słusznie) inscenizacja sztuki Bogusława Schaeffera "Tutam" w wykonaniu Ewy Kasprzyk i Mirosława Baki, na małej scenie w Czarnej Sali. Scena Kameralna w Sopocie, zdaniem dyrektora **Ewy Bonk-Woźniakiewicz** ma zazwyczaj pełną po

brzezi widownię. W ubiegłym roku kasę robiła tam "Farsa z ograniczoną odpowiedzialnością" - wybrzeżowego dramaturga Władysława Zawistowskiego i "Sie kochamy" Schisgala, o które to przedstawienia wciąż dobija się publiczność. Hitem dużej sceny przy Targu Węglowym uznano pod względem liczby sprzedanych biletów "Było sobie kiedyś miasto" według Güntera Grassa. Znakomicie rokuje pod tym względem "Piotruś Pan", którego premiera miała miejsce tuż przed końcem roku. Jednak z recenzji prasowych wynika, że najbardziej interesującym wydarzeniem artystycznym była "Arkadia" Stopparda, choć frekwencja sięgała tylko 60%.

W gdyńskim Teatrze Muzycznym 245 spektakli obejrzało w minionym roku 46 tys. wi-

(Dokończenie na str. 2)

"Skrzypek" wciąż na dachu

(Dokończenie ze str. 1)

dzów. Pośród wystawionych tytułów nie odnotowano jakiegokolwiek "przeboju" kasowego. "Pan Tadeusz", "Zemsta" i "Śpiewnik domowy" były grane po 27 razy, kabaret "Nasza jest noc" aż 34, a dzieci chętnie przychodziły na niedzielne spotkania "Bawimy się w teatr". "Kartoteka" z Andrzejem Pieczyńskim miała za to bardzo dobre recenzje.

W Teatrze "Miniatura" widownia jest zawsze pełna. Z wystawianych w 1994 roku tytułów najbardziej podobala się nie tylko recenzentom ale i publiczności indiańska, piękna bajka "Brama Słońca".

W Elblągu najchętniej chodziło się do Teatru Dramatycz-

nego na "Tango" Sławomira Mrożka w reżyserii Józefa Jasielskiego. Sztuka już jest grana drugi sezon z niezmiennym powodzeniem. Dziecięca publiczność tłumnie oglądała "Czerwone pantofelki" Christiana Andersena, a najcieplejsze recenzje miały "Pokojówki" Geneta na scenie kameralnej.

Dyrektorzy wybrzeżowych scen uznali jednogłośnie miniony rok za bardzo trudny, ale w efekcie nie najgorszy. Udało się bowiem, jak widać ze sprawozdań składanych u władz administracyjnych - zdobyć publiczność umiejętnie godząc komercję z bardziej wysublimowaną sztuką.

DOROTA SOBIENIECKA